Wydanie wieczorne.

Nr. 366. Wtorek 17 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wielka klęska Rosyan — 23.000 jeńców.

Zbrojenia Włoch i Grecyi.

Rozłam w narodowej demokracyi.

Klęska Rosyan w Królestwie.

Wiedeń, 17 listopada.

C. k. Biuro korespondencyjne prostuje, że w ostatnich walkach w Królestwie wojska niemieckie zabrały koło Kutna nie 2300 jeńców, jak podano rano, lecz 23.000, wyraźnie dwadzieścia trzy tysiące. Sprawozdanie to jest urzędowe.

Zbrojenia Włoch i Grecyi.

Rzym, 17 listopada.

Jak donoszą pisma, rada ministrów włoskich jednogłośnie uchwaliła nowe wydatki wojenne w kwocie **400 milionów**.

Bukareszt, 17 listopada.

Do „Adeverul" donoszą z Galacu, że wszyscy obowiązani do służby wojskowej członkowie tutejszej kolonii greckiej, poczynając od rocznika 1885, 15 listopada otrzymali pisma z powołaniem do służby. Galacka kolonia grecka jest największą w Rumunii.

Stanowisko Bułgaryi.

Medyolan, 17 listopada.

„Corriere della Sera" donosi, że jakkolwiek ambasadorowie grecki i bułgarski w Rzymie nie przypisują żadnego znaczenia znanym starciom bułgarsko-greckim na granicy, to jednak b a r d z o j e s t p r a w d o p o d o b n e m, że Bułgarya w e ź m i e u d z i a ł w w o j n i e **po stronie Turcyi**. Partya wojenna miała wziąść górę w Bułgaryi.

„Perseveranza" sądzi, że jeżeli Bułgarya weźmie udział we wojnie, to ta okoliczność rozstrzygnie także o stanowisku Rumunii.

Wojna z Rosyą.

Berlin, 17 listopada.

Wojskowy współpracownik „Berliner Tageblatt" pisze o wojnie w Królestwie Polskiem i powiada między innemi:

„W pierwszym okresie wojny chodziło o to, aby nie dopuścić milionowej armii rosyjskiej do przełamania granicy niemieckiej. Udać się mogła ta strategia tylko dlatego, ponieważ Austro-Węgry wzięły na siebie **zadanie ściągnięcia na siebie głównych sił rosyjskich** i uwięzienia ich tak, że wojska rosyjskie nie mogły zaatakować Niemiec. Już kilkakrotnie podniosłem, że winniśmy za to wdzięczność naszemu sprzymierzeńcowi. Nie wiemy jeszcze nawet, z jaką przewagą Rosya zupełnie gotowa do wojny (rozpoczęła prawdopodobnie **już w maju** transporty wojenne) rzuciła się na armię austro-węgierską. Armia ta walecznie wytrwała i wykorzystała każdą sposobność do ofenzywy.

Kiedy skończyła się praca na jeziorach Mazurskich, Austro-Węgry znów wytrzymały napór rosyjski. **Przemyśl** tak długo się opierał, aż rozpoczął się marsz niemiecki przez Królestwo Polskie na linię Wisły. Tak więc i drugi plan kierownictwa armii rosyjskiej, aby po Tanenbergu i Gąbinie naprawić swoją powagę klęską Austro-Węgier, nie udał się. Rosyanie musieli cofnąć się poza Wisłę dla ochrony linii Warszawa—Iwangród i na nowo ugrupować swoje wojska milionowe. Austro-Węgry natychmiast przyłączyły się do naszej ofenzywy. Lewe skrzydło wojska austro-węgierskiego posunęło się znów poza Łysą Górę, podczas gdy armia niemiecka wschodnia dążyła ku linii Wisły. Tak więc strategiczny odwrót i nowe ugrupowanie się wojsk sprzymierzonych poprawiło ich sytuacyę wobec przewagi rosyjskiej.

Nie pójdę tak daleko, abym chciał doradzać odwrót na wzór odwrotu rosyjskiego w r. 1812. Każdy odwrót nawet strategiczny pozostaje usuwaniem się, a cięcie należy wyżej stawić niż parowanie. Znów Austro-Węgry w czasie defensywy wiernie nam sekundowały. Po sukcesach osiągniętych nad Sanem i na linii Medyka-Stary Sambor **z pewnością nie przyszło Austro-Węgrom łatwo znów porzucić zdobyte terytoryum, lecz ogólna sytuacya wymagała jednolitego działania**, cofnięcia się austro-węgierskiego skrzydła i **oparcia go o Kraków**, podczas gdy **Przemyśl pozostaje oparciem dla środka, który ma ułatwić ponowny atak sprzymierzonych.**

Ten okres sytuacyi na wschodzie kończy się więc **osłabieniem siły naporu rosyjskiego i opóźnieniem rozstrzygnięcia**, którego Rosya według życzenia swoich sprzymierzeńców zachodnich ma szukać.

Zwycieskie walki w Serbii.

Sarajewo, 17 listopada.

Zastępca kierownika kancelaryi wojskowej cesarza generał-major Martener przybył wczoraj do głównej kwatery sił zbrojnych na Bałkanie, aby komenderującemu zbrojmistrzowi **Potiorkowi** wręczyć k r z y ż z a s ł u g i wojskowej I. klasy z dekoracyą wojenną, nadany odręcznem pismem **Monarchy**.

Wiedeń, 17 listopada.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Główno-komenderujący armii generał piechoty arcyksiążę F r y d e r y k wystosował do główno-komenderującego sił zbrojnych na Bałkanie zbrojmistrza Potiorka następujący telegram:

„Cieszy mnie nadzwyczajnie, że mogę Waszej Ekscelencyi wyrazić najserdeczniejsze życzenia z okazyi Najwyższego odznaczenia wojskowym krzyżem zasługi pierwszej klasy z dekoracyą wojenną. W tem specyalnem odznaczeniu widzę nietylko Najłaskawsze uznanie **nadzwyczajnych zasług**, jakie Wasza Ekscelencya, jako wybitny komendant sił zbrojnych na Bałkanie osiągnął, ale także znak Najłaskawszego zadowolenia Naszego Wielce Umiłowanego Najwyższego Wodza z dotychczasowych czynów walecznego wojska na terenie wojennym południowym, które to wojska czują się szczęśliwe, że podziwienia godna wytrwałość i pogarda śmierci jakoteż ich bezprzykładny zapał i męstwo po tak wielu ciężkich godzinach uwieńczone zostały w końcu wspaniałym pełnym sukcesem.

Proszę Waszą Eksc., aby podległym mu wojskom z tej okazyi wyraził Moje z serca płynące życzenia. Moje najserdeczniejsze życzenia towarzyszą Waszej Ekscelencyi i mężnym wojskom na Bałkanie w ich dalszym zwycięskim pochodzie.

Generał piechoty arcyksiążę *Fryderyk*, głównokomenderujący.

Walki Turków.

Konstantynopol, 17 listopada.

Szef Kurdów Abdurrezak Bederkhani, znienawidzony przez cały świat muzułmański z powodu wichrzeń rewolucyjnych, przekroczył z 300 zwolennikami granicę koło Maku, aby p r z y j ś ć R o s y a n o m z p o m o c ą, został je-

dnakże przez tureckie wojsko przepędzony a wielu jego zwolenników zabitych.

Konstantynopol, 17 listopada.

Doniesienie głównej kwatery opiewa: Wczoraj zaatakowaliśmy Anglików w Fao. Mieli oni dużo zabitych, których liczbę oceniają na **1000.**

Tureccy poddani w Rosyi.

Frankfurt, 17 listopada.

„Frankf. Ztg“ donosi z Sztockholmu: Petersburska „Riecz“ donosi, że mieszkający w stolicy Rosyi poddani państwa tureckiego wysyłani są do gubernii Tambowskiej. Temsamem **złamano zapewnienie,** według którego poddani tureccy mieli dozwolony wyjazd z Rosyi w przeciągu tygodnia.

Nowe zbrojenia w Serbii.

Wiedeń, 17 listopada.

Jak donoszą ze Sofii do „Neues Wiener Journal“, Serbia powołała na sobotę nowy rocznik, mianowicie z roku 1916.

W Mongolii.

Berlin, 17 listopada.

„Vorwärts“ donosi, że w Mongolii daje się zauważyć coraz bardziej **wrogi nastrój wobec Rosyi,** która pozuje — jak wiadomo — na „oswobodzicielkę“ Mongolii. Kupcy rosyjscy boją się posyłać do Mongolii towary.

Wśród socyalistów włoskich.

Rzym, 17 listopada.

Jak słychać, Mussalini, który musiał zrezygnować z redagowania naczelnego organu socyalistów „Avanti“, gdyż uważał, iż neutralność Włoch powinna być tylko warunkową, zakłada nowy wielki dziennik socyalistyczny. Powstały obawy, by ten krok nie doprowadził do **rozłamu w partyi.**

Nowa encyklika papieża.

Rzym, 17 listopada.

Papież wystosował do biskupów świata katolickiego encyklikę, w której jest powiedzianem, że przy wstąpieniu na stolicę św. dwojakie uczucia ożywiały duszę papieża. Pierwszem z nich była boleść z powodu pożałowania godnego położenia, w jakiem się obecnie znajduje społeczeństwo, drugiem radość z powodu stanu, w jakim mu poprzednik pozostawił kościół. Papież kreśli w encyklice **straszny obraz wojny.** Straszny ten obraz krwi i nieszczęścia przywiódł mu na pamięć ostatnie słowa jego poprzednika i powoduje go do rozpoczęcia od nich urzędu. Papież **zaklina więc książąt i narody, aby położyły kres bratobójczym sporom.**

Lecz inna także wojna zasmuca serce papieża, niemniej zgubna a nawet jeszcze poważniejsza, albowiem wojna w dziedzinie ducha. Tą należy uważać za zaczątek wojny drugiej. Jej główne przyczyny leżą w braku szczerej miłości bliźniego pośród ludzi, w wzgardzie i niesprawiedliwości ujawniającej się w stosunkach między rozmaitemi klasami obywateli, a dalej w tem, że dobro materyalne stało się jedynym celem ludzkości

Gdyby zwalczono skutecznie tych nieprzyjaciół, powróciłby pokój i dobrobyt na ziemi. Duch braterskiej miłości, którego nauczał Zbawiciel, nie panuje już dzisiaj na ziemi. Narody, stany i ludzie rozdzielone są samolubstwem, skąd płynie utrata poszanowania władzy. Węzły między wyższymi a podległymi rozluźniały się coraz bardziej, odkąd poczęto ludzki i społeczny autorytet czynić niezależnym od Boga.

Papież wzywa książąt i władców, by rozpatrzyli, czy rozsądnem jest oddzielanie Chrystusa od religii i czy jest dobrą polityką wydzielanie z nauki nauki ewangelii. Po usunięciu dwojakiego czynnika spójni społecznej — miłości bliźniego i poszanowania władzy, nie należy się dziwić, że wynika z tego walka tych, którym szczęście sprzyja, i tych, którzy się zwą wydziedziczonymi ze szczęścia. Przeciw temu należy przypomnieć zasadę ewangelii — miłość wzajemną. Miłość dokona, że wysocy przed małymi uprawiać będą cnoty chrześcijańskie, a mali mieć będą zaufanie do wielkich. W tym celu należy jednak tajemny korzeń wszystkiego złego wyniszczyć. Materyalny dobrobyt stał się wyłącznym celem życia. Dlatego **należy wzmocnić wiarę w rzeczy nadprzyrodzone,** a przez to też nadzieję w dobra wiekuiste. Papież wspomina potem o rozwinięciu hierarchii, polepszeniu wychowania młodego kleru, obronie wiary katolickiej, rozszerzeniu misyi. Papież przedstawia, jakiem będzie pole jego działalności, aby biskupi mogli go popierać. Zamierza on złagodzić każdą powstałą niezgodność i przeszkodzić powstawaniu nowych. Należy więc odrzucić wszelkie nieuznane osobiste zapatrywania i nauki, odrzucić samowolne wprowadzanie nowych określeń tytułów i dodatków w wyznaniu katolicyzmu, gdyż przynoszą one tylko rozdział w szeregach katolików. Studyum katolickie musi się zajmować utrzymaniem czystości wiary. **Należy wytępić chwast modernizmu, a z nim złego ducha modernistycznego,** który we wszystkiem szuka nowego. Wraz z wyznaniem wiary niech się złączy wzajemny przykład, jako potężna pobudka do dobrego. Papież życzy sobie pomnożenia związków katolickich, które jednak muszą pozostać wierne regułom, danym względnie mającym się dać przez stolicę św. Niechaj biskupi najusilniej starają się o wykształcenie młodych kleryków i księży, niechaj kler będzie zgodnym i posłusznym biskupom. **Duch nieposłuszeństwa** niestety nie zawsze był dalekim od progów sanctuarium.

Encyklika kończy się głębokiemi **życzeniami pokoju dla narodów,** które w pokoju znajdą nieocenione dobra, jak niemniej dla kościoła, który znajdzie w nim potrzebną wolność i zakończenie anormalnego stanu, w którym się dzisiaj papież znajduje, a przeciw któremu ponawia protesty swoich poprzedników. Papież zaleca modły do Boga o pokój, wzywanie wstawiennictwa Najśw. Panny Maryi, której powierza siebie, swój urząd i dusze, odkupione przez Chrystusa.

Rozłam w narodowej demokracyi.

Jak donosi „Neuer Wiener Journal“, poseł prof. dr **J. Buzek** wystąpił ze stronnictwa narodowo-demokratycznego i swej frakcyi w Kole. Pismo Buzka, w którym zawiadamia prezydyum grupy narodowo-demokratycznej o swem wystąpieniu, datowane jest z dnia 10 b. m.

Przyczyną mają być odmienne zapatrywania Buzka na politykę bieżącą. Buzek bowiem umieścił w „Oesterr. Rundschau“ szereg artykułów, które wywołały niezadowolenie wśród większości członków partyi.

Dalej — donosi znowu „Neus Wiener Journal“ — ma wystąpić także z partyi narodowo-demokratycznej poseł **Gall** z Tarnopola.

Zarządzenia w prowincyi poznańskiej.

Naczelny prezes prowińcyi poznańskiej przysyła „Kuryerowi Poznańskiemu“ pismo, które w przekładzie brzmi, jak następuje:

Niektóre zarządzenia, wydane w ostatnim czasie w powiatach pogranicznych prowincyi poznańskiej, należących do zakresu 5 korpusu, wywołały wśród ludności tu i owdzie pewne zaniepokojenia. Za zezwoleniem pana zastępcy komenderującego generała mogę oświadczyć, że zarządzenia te wydane zostały jedynie ze względów wojskowych i zmierzają tylko do uprzedzającego zabezpieczenia tego, co konieczne, na wszelki wypadek. Niebezpieczeństwa inwazyi rosyjskiej według ludzkich przewidzeń obecnie niema. Mam nadzieję, że doniesienie to przyczyni się do uspokojenia umysłów bojaźliwych i do powstrzymania ludności prowincyi poznańskiej od bezpodstawnego i przedwczesnego opuszczania swej własności. Poznań, 13 listopada 1914. Naczelny prezes von Eisenhart-Rothe.

Z postępowania Serbów wobec swych poddanych bułgarskich.

Ze Strumnicy donoszą, iż Serbowie od paru dni osiedlają zbiegów z rdzennej (starej) Serbii w okręgach: Dojran, Walandawo i Gewgheli, gdzie pozostawiają im do woli niszczenie, terroryzowanie a nawet mordowanie tamtejszej ludności bułgarskiej.

Równocześnie mają ci przybysze pilnować, ażeby mieszkańcy bułgarscy i muzułmańscy nie przekraczali granicy bułgarskiej. (Widocznie lękają się Serbowie tworzenia tam zbrojnych oddziałów ochotniczych w razie wojny z Bułgaryą).

W Istipie i Radowiszte władze serbskie umieszczają u rodzin Bułgarów, których nie zastają na miejscu, żołnierzy, dopuszczających się niesłychanych gwałtów wobec bezbronnych kobiet.

KRONIKA.

Ewakuacya. Obwieszczenie c. i k. komendy twierdzy głosi, że wykluczony jest 1) przyjazd do Krakowa i Podgórza na stały lub chwilowy pobyt w obrębie rejonu fortecznego, 2) wyjazd osób prywatnych poza obręb fortów w celu sprowadzenia bydła, paszy, prowiantów itp. Co do ewakuacyi przymusowej 3) to ta zarządzoną została w kierunku przez Skawinę. W tym też jedynym kierunku dozwolony jest wyjazd wszystkim, na co nie potrzeba legitymacyi, 4) ruch wewnętrzny w obrębie fortów jest dozwolony, na co nie potrzeba osobnych legitymacyj, 5) ponieważ komisye aprowizacyjne, badające zapasy prowiantów u mieszkańców, już ukończyły swe czynności i osobom należycie zaprowiantowanym wydały osobne poświadczenia, przeto przy przymusowej ewakuacyi nie będzie się stanowczo uwzględniać mieszkańców niezaprowiantowanych lub nieposiadających odnośnych poświadczeń komisyi.

Wobec powyższego stanu rzeczy pożądane jest, by aż do ukończenia przymusowej ewakuacyi mieszkańcy ci, którzy co do pozostania w twierdzy mogą mieć jakieś wątpliwości, w swym własnym interesie o ile możności nie opuszczali swych mieszkań, względnie na każde wezwanie właściciela domu mogli się stawić.

Pociągi kursują. Komunikują nam z c. k. dyrekcyi policyi, że ze stacyi Podgórze-Bonarka może jeszcze codziennie wyjeżdżać około 500 osób za płatnymi biletami.

Nową taryfę wydał zarząd miejski dla niektórych produktów. Między innemi litr niezbieranego **mleka** kosztuje w sklepach 30 hal., na placach 28 hal., śmietanka słodka na placach i w sklepach za litr 80 hal., kwaśna 1 K 20 h., jaja składowe sztuka 11 hal., kopa 6 K 20 h., masło kuchenne za 1 kg. 3 K 60 h., ziemniaki za 100 kg. na placach targowych 8 K, za 1 kg. 10 h. **Naftę** wolno sprzedawać od 8—11 rano.

Sądy doraźne. Obwieszczenie, rozlepione po mieście, głosi, że osoby, które popełniły zbrodnię morderstwa, zabójstwa, rabunku i podpalenia, będą oddawane pod sąd wojskowy doraźny. Taksamo w wypadku kradzieży, jeśli wartość skradzionego przedmiotu przenosi 50 kor. Zbrodnie powyższe będą karane **karą śmierci.**

Właścicieli realności, hoteli etc. Dyrekcya policyi wzywa, by nie przyjmowali na nocleg osób, które się nie wykażą specyalną legitymacyą, wydaną przez tutejsze władze.

Wodociągi. Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności i mieszkańców, by naprawili nieszczelne urządzenia i wymknęli wypływy i zbiorniki klozetowe w mieszkaniach opróżnionych. O ile to obwieszczenie nie odniesie skutku, pobór wody zostanie ograniczony do kilku godzin dziennie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).